

zgr 03 08 2023r wieczorne Marian - Zakon

zgr 03 08 2023r wieczorne Marian - **Zakon**

Z pomocą Pana naszego spróbujemy pójść dalej z Listem do Rzymian. Cóż tam jeszcze takiego Paweł pisał w Liście do Rzymian? To jest ciekawe, że tyle tematów on porusza w tym Liście do Rzymian. Z pewnych powodów apostoł porusza w tym Liście temat zakonu i to dosyć mocno porusza tu ten temat. Jednym z powodów na pewno jest ten, że jak wiemy w Rzymie było sporo Izraelitów. Było tam bardzo dużo Izraelitów, którzy nie znali Jezusa, którzy żyli według zakonu Mojżeszowego. A wiecie, że kiedy człowiek nawraca się, to jest taki otwarty na to, co jest biblijne. I apostoł Paweł wiedząc o tym, że tak jest, że sam zakon w sobie jest drogocenny, jest duchowy, niesie w sobie wiele potężnych informacji, rozumiał, że dla tych chrześcijan w Rzymie istnieje niebezpieczeństwo, że oni zaczną nie tylko słuchać Ewangelii, ale będą też słuchać tych Izraelitów z synagogi i zostaną odwiedzeni od Chrystusa. A więc on tu w szczególny sposób pokazuje czym jest zakon, dlaczego teraz już nie zakon; przyszedł Większy od zakonu. Wiedział, że mogą usłyszeć od tych Izraelitów piękne wieści, bo to przecież byli ludzie wszczępieni w ten krzew winny, uczyli się Bożego prawa, w różny sposób postępowali, ale widzimy, że utrzymywali się jako naród. Drugą rzeczą też, dlaczego apostoł to rusza jest to, że on nie oddzielił się od Starego Testamentu, żeby w ogóle nie myśleć o Starym Testamencie, o starym przymierzu. On używa starego przymierza w sposób umiejętny w tym nowym przymierzu. I dlatego on jest tym, o którym mówił Pan Jezus, że jak nawróci się uczoney w Piśmie i stanie się uczniem Jezusa Chrystusa, to on nauczył się korzystać z nowego, aby przez nowy iść do starego i wyciągać ze starego to, co nowy chce pokazać. Już nie bez Chrystusa, tylko z Chrystusem idzie tam i opowiada z tego zakonu to, co mówi o Chrystusie. I wtedy człowiek, który nawraca się, widzi, że zakon jest przewodnikiem do Chrystusa, i staje się to wyraźne, i nie łapie się na przynętę zakonu, żeby pójść pod zakon.

Zwróciliście uwagę, co na przykład dzieje się w wielu krajach. Jak wielu chrześcijan zaczyna pociągać w żydostwo, w izraelskie nauki, w obchodzenie świąt; przyjeżdżają, są całe spotkania, opowiadają, i ci chrześcijanie są pod wielkim wrażeniem jak to się odbywa. Zaczynają sami powoli w to wchodzić i co robią? Kto chce być pod zakonem, opuszcza Chrystusa. Bo to nie jest złe, to nie tak, że tego nie dał Bóg. Bóg dał zakon. A więc posługują się czymś dobrym, tylko w zły sposób. I apostoł chce, żeby chrześcijanie nie byli złapani na to. On wie to, czego oni nie wiedzą; on sam był gotów wszystko zrobić. Pamiętajcie Dawida, który mówił: Naucz mnie Twego zakonu, dzień i noc rozmyślam o zakonie Twoim, chcę poznać Twoje święte prawa. To było dla Dawida czymś drogocennym, ważnym, dla Saula z Taesu też było to bardzo ważne. On wiedział ile czerpał zadowolenia z tego, że mógł zrobić coś z tego zakonu. Ale wiedział, że to nie dało uratowania, że to nie wyprowadziło go z niewoli grzechu. I on wiedział, że jeżeli chrześcijanie wejdą z powrotem pod to, to ugrzęzną.

Ja sam pamiętam jak czytając Biblię, poznając prawdę, w pewnym momencie, czytając tyle o Izraelitach, mimo tego, co oni zrobili, pokochałem ten naród i to taką miłością, że sam byłem zdziwiony, że ich tak miłuję. I wtedy, co wam opowiadałem, byłem gotowy pojechać do Izraela. Okazało się, że firma wysyłała hydraulików monterów do Izraela i mogłem pojechać. Zarabiając pieniądze byłbym tam, utrzymywałbym rodzinę i chodziłbym po tych miejscach, o których czytałem z Biblii. To było naprawdę; ja byłem przekonany, że to jest akurat coś dla mnie. I dokładnie pamiętam jak leżałem na wersalce, niedługo przed tym wyjazdem i Duch Święty powiedział: Nigdzie nie pojedziesz. I wszystko. Ja sobie myślę: a dlaczego?,

przecież będę chodził tam, gdzie Jezus chodził, będę to oglądał. 'Nigdzie nie pojedziesz'. Ja wiem teraz dlaczego. Później jadąc autobusem, czy tramwajem zobaczyłem trzy Żydówki; wiedziałem, że to są Żydówki. Jak ja się ucieszyłem, że w końcu spotkałem, i chciałem podejść do nich. I znowu Duch Święty powiedział mi, wymieniając ileś narodowości: A oni to co? Wtedy zrozumiałem, że ja nie jestem w starym przymierzu. Ono jest piękne, ale nowe jest piękniejsze. To stare jest bardzo ponętne i łatwo jest się tam przemieścić i wejść pod to stare. Słyszałem opowieści ludzi, którzy mienili się chrześcijanami, jak opowiadali; na przykład – w niedzielę poszedł podlewać ogródek. Nie opowiem tej opowieści dokładnie, bo nie notowałem jej sobie w głowie, ale powiedzmy – idąc zawadził nogą o wąż, przewrócił się i potłukł się i z tego wyciągnął wniosek - w niedzielę nie wolno pracować. I przychodzi do zgromadzenie i opowiada świadectwo, że Duch Święty pouczył go, że w niedzielę nie wolno pracować. Jaki to duch go pouczył? Rozumiecie, w ten sposób diabeł przemieszczał myślenie wierzących ludzi w teren zakonu – nie wolno tego, nie wolno tego, nie ruszaj, nie kosztuj, nie dotykaj. Ale przecież Pan Jezus robił co innego, wypełniając sabat. Oni zarzucali Mu, że nie wypełnia, ale On wypełniał w sposób taki jak powinno się wypełniać.

A więc docierają różne nauki, różne rzeczy. Słyszałem nawet taką wypowiedź nawróconego Żyda, który był mesjanistycznym Żydem, który powiedział, że my, poganie, bez Żydów nie jesteśmy w stanie poznać prawdy. A więc kolejna nieprawda, która miałaby odciągnąć chrześcijan w kierunku Żydów, żeby oni nas teraz pouczyli. Byli już Żydzi, którzy nas pouczyli; oni powiedzieli, że gdy przyjdą inni Żydzi, nie słuchajcie ich. A nawet jakby oni przyszli i mówili co innego.

A więc już przyszło do nas to, co miało przyjść. A to co przyszło, to był Chrystus, wyzwolenie. Apostoł Paweł więc zdaje sobie sprawę z zagrożenia. Otwórzmy na chwilę Dzieje Apostolskie 28, wiersze 17-29: „*Po upływie trzech dni zwołał on przywódców Żydów, a gdy się zeszli, powiedział do nich: Mężowie bracia, nie uczyniłem nic przeciwko ludowi ani zwyczajom ojczyzynom, a jednak wydano mnie w Jerozolimie jako więźnia w ręce Rzymian, którzy po przesłuchaniu chcieli mnie zwolnić, ponieważ nie byłem oskarżony o coś, za co należałoby karać śmiercią. Lecz gdy się temu sprzeciwili Żydzi, musiałem odwołać się do cesarza, nie mając wszakże zamiaru oskarżać o cokolwiek mego narodu. Dlatego też zaprosiłem was, aby zobaczyć się z wami i porozmawiać, bo przecież z powodu nadziei Izraela dźwigam ten łańcuch. A oni rzekli do niego: Nie otrzymaliśmy z Judei żadnych listów w twojej sprawie ani też nikt z braci nie przybył, który by o tobie coś złego doniósł lub powiedział. Ale pragniemy usłyszeć od ciebie, co myślisz, gdyż wiadomo nam o tej sekcie, że wszędzie jej się przeciwstawiają.*” To wiedzieli. „*A naznaczywszy mu dzień, zeszli się u niego w jego mieszkaniu jeszcze liczniej, a on im wyłuszczał sprawę od rana aż do wieczora, składał świadectwo o Królestwie Bożym i przekonywał ich o Jezusie w oparciu o zakon Mojżesza oraz proroków.*” A więc posługiwał się Starym Testamentem, pokazując Jezusa. „*Jedni dali się przekonać jego słowom, drudzy natomiast nie uwierzyli. Nie mogąc dojść z sobą do zgody, zaczęli się rozchodzić, gdy Paweł rzekł jedno słowo: Dobrze Duch Święty powiedział do ojców waszych przez proroka Izajasza, mówiąc: Idź do ludu tego i mów: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; Będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie. Albowiem otepią serce tego ludu, Uszy ich dotknęła głuchota, Oczy swe przymrużyli, Żeby oczami nie widzieli I uszami nie słyszeli, I sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, A ja żebym ich nie uleczył. Niechże wam więc będzie wiadome, że do pogan posłane zostaje to zbawienie Boże, oni też słuchać będą. A gdy to powiedział, odeszli Żydzi, wiedząc z sobą zacięty spór.*”

A więc byli tam ci, którzy mieli wiele informacji, czytali Biblię, wiedzieli bardzo dużo, czego nawróceni poganie nie wiedzieli, bo to nie było tematem Ewangelii, ale wiedzieli, że to jest napisane w Biblii. Dlatego tak łatwo Żydzi zdobywali innych ludzi, bo Żydzi byli znani, a Chrystus nie był znany. Żydzi byli znani po wszystkich miastach, byli uważani za pobożnych ludzi, spotykali się w synagodze i dlatego tak łatwo było im podburzyć przeciwko apostołom ludzi, wyrażając, że to jest ta sekta. A więc apostoł Paweł miał słuszne

powody do tego, żeby w Liście do Rzymian wyłożyć im to, żeby oni wiedzieli, że gdyby przyszli do nich i coś takiego opowiadali im, to żeby mieli odpowiedź na to, z czym oni by do nich przyszli. On nie był człowiekiem, który by mówił: A, Pan was ochroni, nie ma się o co martwić, nawet nie będę sobie czasu zajmował; jakby przyszli, to Duch Święty przecież powie wam, że to są fałszywi ludzie. Przecież w Galacji też byli duchowi ludzie, a przyszli jednakże złapali; i wielu do dzisiaj łapia. Polują na takich właśnie chrześcijan, którzy nie znają Chrystusa i wprowadzają ich w różne rzeczy.

Na mnie, przypominam sobie, też było takie polowanie. Pamiętam, byłem jeszcze młody wierzący i podstawiono mi rabina z synagogi warszawskiej, który przyjechał do Gdańska. Spotkaliśmy się, rozmawialiśmy, i nic nie było mówione, że to jest jakiś Żyd, jakiś rabin. I on mnie tak podchodził, opowiadał tak miło różne rzeczy. Ale coś mnie mówiło, że coś nie tak tu jest. A potem, żebym dołączył do nich, tam do Żydów, że znam Biblię; i takie różne rzeczy. Ale dzięki Bogu miałem już na tyle zrozumienia, że rozeszliśmy się. Ale był bardzo przyjemny i to, co mówił było ponętne, że to jest coś drogiego, że Żyd opowie ci przecież wiele o Biblii. Oni przecież wiedzieli dużo więcej, mogli mi opowiedzieć dokładnie jak te święta, jak tamte święta obchodzą. Ale mnie nie tyle święta interesowały, co Chrystus i dzięki Bogu, bo gdyby nie to, to prawdopodobnie byłbym w jakiejś synagodze. No tak, tak to dokładnie wygląda, bo co to ja byłem. I zrobiłoby się przyjemnie, i zobaczyłbym te święta, to wszystko, i bym przylgnął sercem, bo to ma naprawdę w sobie obraz jakiejś pobożności, jakiegoś bycia z Bogiem; święta szafasów, czy inne, kiedy to jest obchodzone. Byłem też kiedyś w takim zborze we Wrocławiu i tam właśnie oni to łyknęli, a więc też odpowiednio postępowali, mieli te zachowania; palili świece, ruchy rękoma, inne rzeczy robili. Ale tam nie było zbyt dobrze.

A więc mamy apostoła Pawła, który rozumie sytuację. Sam w tym był i wie, że to jest naprawdę coś ponętne. Jeżeli Chrystus nie jest w tobie najważniejszy, najcenniejszy, to to jest w stanie cię zdobyć. Bo człowiek nie pójdzie tak do świata za bardzo, bo rozumie, że tam jest coś złego. Ale tu? Przestaje widzieć coś złego; o tym jest w Biblii napisane. Dlatego Pan Jezus mówiąc już o tym powiedział, że gdy uczony w Piśmie nawróci się i stanie się uczniem Jezusa, to on nie sięga najpierw do starego, on sięga najpierw do Chrystusa, a potem z Chrystusem idzie do starego. I tak robił Paweł. On szedł z Chrystusem i wyciągał ze Starego Testamentu to, co pokazywało Chrystusa i to, co wskazywało, że można użyć to w nowym przymierzu, ponieważ nowe przymierze też ma to w sobie zawarte w działaniu, w życiu Chrystusa.

Pamiętamy Słowa Pana Jezusa z Ewangelii Mateusza 5, 17-22: *„Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków; nie przyszedłem rozwiązać, lecz wypełnić. Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przemienie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przemienie z zakonu, aż wszystko to się stanie. Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i nauczałby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios; a ktokolwiek by czynił i nauczał, ten będzie nazwany wielkim w Królestwie Niebios. Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios. Słyszeliście, iż powiedziano przodkom: Nie będziesz zabijał, a kto by zabił, pójdzie pod sąd. A Ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, pójdzie pod sąd.”*

Co robi Jezus? Jezus nie ujmuje niczego z zakonu, zakon zostaje w całości, ale On wyprowadza nas poza zakon, On w Sobie wyprowadza nas poza. Już nie mówi o zabiciu, On mówi już o gniewie. A więc Paweł mógł powiedzieć, że nie jestem pod zakonem, jestem pod łaską, jestem w Chrystusie; Jezus wyprowadził mnie z zakonu, idąc dalej, niż sięgał zakon. Zakon sięgał do zabicia, a Jezus sięga do zgniwania; zakon już tam nie sięga. A więc Chrystus prowadzi nas dalej, a zakon zostaje takim jak jest. Nic nie można ująć z zakonu. Nic. Jezus nic nie ujmuje z zakonu. Czyż jeśli nie będziesz gniewał się na nikogo, czyż nie wypełniasz – nie zabijaj? Nie myśląc, żeby nie zabijać; gdy nie gniewasz się, już nie zabijasz. A więc

wypełniasz, ale wypełniasz o wiele głębiej niż ci, którzy są pod zakonem, bo oni mogą gniewać się, im to nie przeszkadza; aby nie zabili się nawzajem. A ty w Chrystusie już nie gniewasz się. A więc to co mówi Jezus, to wtedy widzimy.

Ja jestem cały czas tego samego zdania – nic nie wolno z zakonu ująć, nic. Jeżeli ktoś uważa, że chce żyć pod zakonem, to powinien zabić tych wszystkich, którzy są z nim, nie wypełniając sabatu, tak jak powinno się wypełniać. Jeżeli ktoś będzie wykonywał pracę w sabat, powinni wziąć kamienie i zabić go, bo tak mówi zakon. Ale ludzie mówią: Nie, no jak byśmy dzisiaj zabili, to przecież do więzienia nas wsadzą za to; nie możemy zabić. To znaczy, że nie możesz wypełniać zakonu? Jeżeli nie możesz wypełniać zakonu, to dlaczego mówisz, że wypełniasz zakon? Przecież oszukujesz siebie i innych. ‘A nie, bo to już nie jest ważne’. A Jezus mówi, że wszystko jest ważne. Rozumiecie, jeżeli człowiek chce być kłamcą, to musi kłamać, żeby udowodnić, że może być pod zakonem, ale to już jest nieważne; ofiary są nieważne, nie musisz już zabijać za to. To co ty wtedy musisz? No to, co sobie ktoś ustali. To jest więc oszukaństwo, to nie ma nic wspólnego z prawdą. Jezus powiedział: Kto by ujął cokolwiek z zakonu, ujęte mu będzie z tego, co jest wieczne. A więc ci ludzie tak naprawdę tracą wieczność. Jeżeli chcesz żyć pod zakonem, to pod całym, albo ufasz, że zakon jest przewodnikiem do Chrystusa i wtedy Chrystus staje się twoim zakonem, twoją łaską, twoją miłością, twoim pojednaniem. Wszystkim staje się Chrystus.

W 1Liście do Koryntian 14,32-34 apostoł Paweł pisze: „*A duchy proroków są poddane prorokom; albowiem Bóg nie jest Bogiem nieporządku, ale pokoju. Jak we wszystkich zborach świętych niech niewiasty na zgromadzeniach milczą, bo nie pozwala się im mówić; lecz niech będą poddane, jak i zakon mówi.*” A więc on też posługuje się zakonem. Jeżeli to co było pod zakonem, nadal jest pod łaską, on to przynosi jako porządek – „*czyż i zakon tego nie mówi?*” Boży porządek dalej obowiązuje, tylko nie tyle według zakonu, co według łaski.

1Koryntian 9, 7.8: „*Kto kiedy pełni służbę żołnierską własnym kosztem? Kto zakłada winnicę, a owocu jej nie spożywa? Albo kto pasie trzodę, a mleka od trzody nie spożywa? Czy to tylko ludzkie mówienie? Czy i zakon tego nie mówi?*” On uznaje, że zakon został dany od Boga. Uważa, że to jest dobre. I to, co może być zachowane przez nas, on uważa, że ma być zachowane przez nas. „*Czyż i zakon tego nie mówi?*” Przecież wiele spraw w nowym przymierzu nie ma opisanych, które uregulował już zakon. A więc Paweł bierze to jako mądry uczeń Chrystusa; z Chrystusem idzie tam i to, co nadal jest cenne, warte, to też o tym zaznaja Kościoły. To jest dopiero umiejętność, to jest piękna umiejętność. I to jest właśnie sługa, który wie, co robi.

1Kor.9,9-12: „*Albowiem w zakonie Mojżeszowym napisano: Młótcemu wołowi nie zawiązuj pyska. Czy Bóg to mówi ze względu na woły? Czy nie mówi tego raczej ze względu na nas? Tak jest, ze względu na nas jest napisane, że oracz winien orać w nadziei, a młócarz młócić w nadziei, że będzie uczestniczył w plonach. Jeżeli my dla was dobra duchowe posialiśmy, to cóż wielkiego, jeżeli wasze ziemskie dobra żąć będziemy? Jeżeli inni roszczą sobie prawo do was, czemuż raczej nie my? Myśmy jednak z tego prawa nie skorzystali, ale wszystko znosimy, aby żadnej przeszkody nie stawiać ewangelii Chrystusowej.*” A więc apostoł Paweł mówi, że w tym nowym przymierzu jest prawo, że ci, którzy głoszą Ewangelię, z Ewangelii żyć będą, ale nie ma przymusu, żeby to stosować, jest wolność. I on z własnej woli nie korzysta z tego, i nie walczy z tymi, którzy korzystają. Mówi: Oni korzystają, to jest ich wola i prawo. Moim prawem byłoby też korzystać, ale nie korzystam. To jest piękne, kiedy uczy wolności, uczy wyboru, uczy decydowania, nie zasklepienia. Nie tak, że skoro ktoś korzysta, to wszyscy muszą korzystać. Nie. Możesz wybrać, możesz podjąć decyzję, co jest lepiej w tym momencie w twojej służbie – czy tak zrobić, czy tak zrobić; i to jest piękne, że w ten sposób uczy właśnie wyborów w decydowaniu.

List do Rzymian 7,7: „Cóż więc powiemy? Że zakon to grzech? Przenigdy! Przecież nie poznałbym grzechu, gdyby nie zakon; wszak i o pożądliwości nie wiedziałbym, gdyby zakon nie mówił: Nie pożądaj!” Wielu spraw Jezus nie porusza, bo już zostały poruszone w starym przymierzu, On porusza to, co jest ważne w nowym przymierzu. On nie mówi, że zakon jest zły i trzeba go usunąć. Nie. Zakon jest dobry i ma być do końca. Niebo i ziemia przeminą i zakon będzie sądził ludzi. A więc nie może z niego nic być ujęte, jest dobry, jest pożyteczny, tylko trzeba umieć z niego korzystać. Już kiedyś głosiłem o dziesięciu przykazaniach, że wszystkie dziesięć przykazań mówią o Chrystusie: Nie czyńcie sobie obrazów, bo Boga nie widzieliście. Bo Bóg ma Swój obraz doskonale takim jakim jest Bóg – tym obrazem Boga jest Chrystus. A więc Bóg mówi do wszystkich ludzi: Nie czyńcie sobie żadnej podobizny Mnie, bo kiedyś przyjdzie Mój Syn i będziecie wiedzieć jaki jestem. A tak to po co macie się domyślać. A więc to wszystko mówiło o Chrystusie. W Chrystusie odpocznienie, w Chrystusie uwolnienie od starej natury; to wszystko jest Chrystus. Kiedy rozumiesz i dostrzegasz to - to było dobre, przecież mówiło o Chrystusie. Czy złe jest to, co mówi o Chrystusie? Dobre jest. Ale to był cień. A teraz jest już Chrystus. A więc cień nie jest ważniejszy od tego, który cień zostawił. Chrystus jest ważniejszy.

I dalej apostoł mówi tak: „Lecz grzech przez przykazanie otrzymał bodziec i wzbudził we mnie wszelką pożądliwość, bo bez zakonu grzech jest martwy. I ja żyłem niegdyś bez zakonu, lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył, a ja umarłem i okazało się, że to przykazanie, które miało mi być ku żywotowi, było ku śmierci. Albowiem grzech otrzymawszy podniecie przez przykazanie, zwiódł mnie i przez nie mnie zabił. Tak więc zakon jest święty i przykazanie jest święte i sprawiedliwe, i dobre. Czy zatem to, co dobre, stało się dla mnie śmiercią? Przenigdy! To właśnie grzech, żeby się okazać grzechem, posłużył się rzeczą dobrą, by spowodować moją śmierć, aby grzech przez przykazanie okazał ogrom swojej grzeszności.” Rzym.7,8-13. My wiemy z zakonu, że zakon został dany, by wydostać na zewnątrz poskrywaną upadłość w tej naturze ludzkiej. I to zostało wydostane na zewnątrz. I w tym momencie człowiek mógł zobaczyć jaka jest wredna natura człowieka. A bez przykazania to wcale nie jest złe. Tamci czynią to, tamci, tamto, a przykazanie mówi, że to jest złe; już wiesz, że to jest złe. A więc zakon jest dobry, pożyteczny i zakon jest przewodnikiem do Chrystusa. A więc ma swoje zadanie do wykonania. Kto by cię przekonał, że jesteś cudzołodziem, czy cudzołodzią, kiedy żyłeś w starym życiu, miałeś kolejną żonę, czy kolejnego męża, jeśli nie zakon? A więc jest dalej pożyteczny i przekonuje o tym. Ale gdy ty już trwasz w Chrystusie, to ty już nie potrzebujesz tego, bo ty nie masz potrzeby kolejnych związków. Jesteś wolny. A więc zakon już nie decyduje o tym, ale decyduje życie Chrystusa w tobie. To jest piękne.

I Paweł wie, że tak jest. Ale on mówi: Uważajcie też na ludzi, którzy będą mówić, że zakon już nie istnieje, do wyrzucenia, w ogóle już go nie ma, Jezus go usunął, wypełnił, usunął zakon i nie ma zakonu. Apostoł mówi: Nie, ten świat potrzebuje porządku i ten porządek dalej utrzymywany jest przez zakon. Zakon uporządkowuje życie człowieka. Człowiek będzie wiedział, że kto kradnie, ten jest złodziejem. Kto kłamie, ten jest kłamcą. Kto zabija, jest mordercą, bo zakon tak mówi. W Chrystusie nie potrzebujesz kraść, kłamać, zabijać. Ale zakon przekonuje do tego i Paweł wiedząc o tym, wiedział, że zakon jest bardzo dobry, i nie wolno z niego nic usuwać, jak powiedział Pan Jezus, nic.

Poczytajmy jeszcze z Listu do Rzymian, co tu apostoł Paweł opisuje o tym. Zresztą sami pamiętacie, jak powiedział w Liście do Filipian, że według zakonu był człowiekiem bez nagany, lecz uznał za przeszkodę to, co zyskał pod zakonem. To przeszkadzało mu zobaczyć Chrystusa. Kiedy Jezus stanął na jego drodze, zobaczył, że w sumie to była przeszkoda, kiedy on się tak wpatrzył w zakon, nie patrząc co dalej Bóg czyni. List do Rzymian 13,8: „Nikomiu nic winni nie bądźcie prócz miłości wzajemnej; kto bowiem miłuje bliźniego, zakon wypełnił.” Po co on przytacza tu zakon? On pokazuje, że zakon jest nadal dla wszystkich, którzy grzeszą.

Może nim doczytamy dalej, otworzymy 1List do Tymoteusza 1,3-11: „Gdy wybierałem się do Macedonii, prosiłem cię, żebyś pozostał w Efezie i żebyś pewnym ludziom przykazał, aby nie nauczali inaczej niż my i nie zajmowali się baśniami i nie kończącymi się rodowodami, które przeważnie wywołują spory, a nie służą dziełu zbawienia Bożego, które jest z wiary. A celem tego, co przykazałem, jest miłość płynąca z czystego serca i z dobrego sumienia, i z wiary nieobłudnej, czego niektórzy nie osiągnęli i popadli w próżną gadaninę, chcą być nauczycielami zakonu, a nie rozumieją należycie ani tego, co mówią, ani tego, co twierdzą.” Chcą nauczać innych zakonu, a nie rozumieją tego, mówi apostoł Paweł. „Wiemy zaś, że zakon jest dobry, jeżeli ktoś robi z niego właściwy użytek, wiedząc o tym, że zakon nie jest ustanowiony dla sprawiedliwego,” Bo taka jest prawda. Zakon jest ustanowiony dla grzesznika. „lecz dla nieprawych i nieposłusznych, dla bezbożnych i grzeszników, dla bezecznych i nieczystych, dla ojcobójców i matkobójców, dla mężobójców, rozpustników, mężołożników, dla handlarzy ludźmi, dla kłamców, krzywoprzysięzców i dla wszystkiego, co się sprzeciwia zdrowej nauce, zgodnej z ewangelią chwały błogostawionego Boga, która została mi powierzona.”

A więc zakon jest przeciwko wszystkim, którzy sprzeciwiają się prawdzie Ewangelii i Bóg nie będzie pobłażać; tam jest wyrok śmierci na tych wszystkich ludzi. A więc jeżeli ktoś nie rozumie, to próbuje kogoś wprowadzić pod zakon, gwarantując jemu, że ten człowiek teraz będzie wypełniać to, co chce Chrystus. Pamiętajcie list do Kolosan, gdzie Paweł mówi, że osądzą was o to, że wy jesteście wolni w Chrystusie i mówią wam, że przekraczacie prawo, bo nie święcicie sabatu, jecie coś, czego nie powinniście jeść, ruszacie, co nie powinniście ruszać. Mówi, że to są tylko ludzkie pomysły, bo wy już jesteście poza tym w Chrystusie Jezusie. Jesteście w Chrystusie, a więc otrzymaliście nowe prawo, prawo życia Chrystusowego w was, zakon Chrystusowy. A więc wiedząc o tym, że Paweł wie doskonale po co jest zakon i ku czemu służy, on dokładnie posługuje się nim w odpowiedni sposób. I dlatego pisze w ten sposób do Rzymian.

Wrócimy do Listu do Rzymian 1, 18-25: „Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę. Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił. Bo niewidzialna jego istota, to jest wiekuista jego moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem, tak iż nic nie mają na swoją obronę, dlatego że poznawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pograżyło się w ciemności. Mienili się mądrymi, a stali się głupi. I zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga na obrazy przedstawiające śmiertelnego człowieka, a nawet ptaki, czworonożne zwierzęta i płazy; dlatego też wydał ich Bóg na tęp pożądlivości ich serc ku nieczystości, aby bezczęścili ciała swoje między sobą, ponieważ zamienili Boga prawdziwego na fałszywego i oddawali cześć, i służyli stworzeniu zamiast Stwórcy, który jest błogostawiony na wieki. Amen.”

A więc apostoł pisze do nich: Zwróćcie uwagę na ich życie; oni będą mówić wam o zakonie, ale będą żyli wbrew zakonowi; ich życie jest bezbożne. Zwróćcie uwagę ilu jest między nimi homoseksualistów, ile jest lesbijek między kobietami; zwróćcie uwagę co tam się dzieje między nimi, wtedy zobaczycie, że oni tylko mówią, że żyją, oni nawet nie miłują zakonu, żeby myśleć o nim w codziennym życiu. A jednak gdyby Chrystus nie przyszedł, to zakon byłby centrum myślenia w kierunku Boga. „A ponieważ nie uważali za wskazane uznać Boga, przeto wydał ich Bóg na pastwę niecznych zmysłów, aby czynili to, co nie przystoi; są oni pełni wszelkiej nieprawości, złości, chciwości, nikczemności, pełni są również zazdrości, morderstwa, zwady, podstęp, podłości; potwarczy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chętni, wynalazcy złego, rodzicom nieposłuszni; nierozumni, niestali, bez serca, bez litości;” Rzym1,28 -30. Czy przypominacie sobie, co Paweł pisał o czasach końca, co będzie wśród wierzących ludzi? Dokładnie on tutaj o tym pisze do nich. „nierozumni, niestali, bez serca, bez litości; oni, którzy znają orzeczenie Boże, że ci, którzy to czynią, winni są śmierci, nie tylko to czynią, ale jeszcze pochwalają tych, którzy to czynią.” Rzym1,31.32. O kim on pisze? On pisze o tych, którzy wiedzą o tym, znają zakon, a mimo tego żyją wbrew zakonowi. I oni będą

próbowali przyjść i powiedzieć wam o różnych rzeczach, które miałyby pociągnąć was w jakimś złym kierunku.

List do Rzymian 3,19.20: „*A wiemy, że cokolwiek zakon mówi, mówi do tych, którzy są pod wpływem zakonu, aby wszelkie usta były zamknięte i aby świat cały podlegał sądowi Bożemu. Dlatego z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed nim żaden człowiek, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu.*” Niektórzy uważają, że jeśli będą wypełniać jakieś prawa z zakonu, to będą przez to uratowani, zbawieni. Ale jeśli chcą z tego być uratowani, zbawieni, co wypełniają z zakonu, to muszą cały zakon wypełnić. Apostoł to wie, że kto wypełni cały zakon, usprawiedliwiony będzie. A więc mówi, że będą do was przychodzić i nęcić was, opowiadać wam, ale wy im nie wiercie. Oni są nieprawdziwi. Jeżeli powiedzieliby wam prawdę, powiedzieliby: *Wiecie, my próbujemy już od pokoleń tak żyć i nikomu się to nie udaje. Czy chcecie też spróbować? Oni tak nie przyjdą, nie powiedzą. Będą mówić, że wszystko idealnie wypełniają, wszystko jest przez Boga uznane i naprawdę Bóg kocha ich, że oni to robią. Będą zwodzić, oszukiwać, podczas gdy będą wiedzieć, że nie potrafią żyć w sposób jak zakon mówi, bo nie pociąga ich serce tak jak Dawida pociągało. A jednakże też mu się nie powiodło. I później dalej opisuje tą sprawę.*

List do Rzymian 4,13.14: „*Albowiem nie na podstawie zakonu była dana obietnica Abrahamowi bądź jego potomstwu, że ma być dziedzicem świata, lecz na podstawie usprawiedliwienia z wiary. Bo jeśli dziedzicami są tylko ci, którzy polegają na zakonie, tedy wiara jest daremna i obietnica wniwecz się obróciła.*” Apostoł znowu pokazuje, że to im nic nie pomoże, oni muszą przyjść do Chrystusa, muszą się ukorzyć, muszą zgiąć swoje karki i uznać wolę Bożą, której Chrystus jest wszystkim, aby się pojednać z Bogiem, aby żyć w społeczności z Bogiem.

List do Rzymian 5, 13: „*albowiem już przed zakonem grzech był na świecie, ale grzechu się nie liczy, gdy zakonu nie ma;*” To tak jak z prawem. Nie ma prawa, to nie jest przestępstwo, chociaż potem zostanie uznane za przestępstwo. Ale mimo to ludzie i tak umierali, mimo tego, że nie było zakonu. A więc mamy, że prawo i odpowiedzialność. Tak jak później pisze w Rzymian 5,14: „*Lecz śmierć panowała od Adama aż do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie popełnili takiego przestępstwa jak Adam, będący obrazem tego, który miał przyjść.*” Rzymian 5,20: „*A zakon wkroczył, aby się upadki pomnożyły; gdzie zaś grzech się rozmnożył, tam łaska bardziej obfitowała.*”

List do Rzymian 6,14: „*Albowiem grzech nad wami panować nie będzie, bo nie jesteście pod zakonem, lecz pod łaską.*” Chrystus nas wyprowadził. W Chrystusie wyszliśmy z pod zakonu, aby być w Chrystusie pod łaską, być w zwycięstwie, być w chwale kosztowności Jego życia w nas, aby cieszyć się tą świętą społecznością z Ojcem, oczyszczeni Krwią Jezusa od każdego grzechu. Rzym.6,15: „*Cóż tedy? Czy mamy grzeszyć, dlatego że nie jesteśmy pod zakonem, lecz pod łaską? Przenigdy!*” To nie znaczy grzeszyć, tylko jeszcze piękniej żyć; zupełnie co innego. Oni mogą mówić: *‘Jak wy pod łaską będziecie żyli, jak wy nie będziecie mieli zakonu; ludzie pomyślcie, zastanówcie się. Przecież jak wy nie macie prawa, które by określało wasze życia, a macie łaskę; a co to jest łaska? Powiedz mi, co to jest łaska? Jakie prawo masz w tej łasce?’* Człowiek sobie myśli: no tak, tam jest prawo, regulacja, a tu łaska. To znaczy, że mi wszystko wolno? To może ja nie do końca będę wiedział co mogę, a co nie mogę, itd.? Człowiek zacznie wątpić i pomyśli sobie: no faktycznie, pod zakonem to wszystko jest pewniejsze, jakoś uregulowane. Nie. Życie Jezusa jest lepsze niż zakon, jest bardziej uregulowane, jest jeszcze bardziej Boże, czyste.

Później siódmy rozdział, że zakon panuje nad człowiekiem, dopóki on żyje. Kiedy umrze, już przestaje panować, i że myśmy umarli dla zakonu. Człowiek czasami może sobie myśleć, dlaczego ten apostoł Paweł w tym Liście do Rzymian aż tak bardzo zajął się tym zakonem? Przecież ja wiem, że jestem pod łaską.

Powiem wam, że wielu wierzących żyje pod zakonem, rozlicza się według zakonu; dzisiaj byłem miły, uprzejmy, byłem dobry. Co to znaczy? A gdzie piękno życia Chrystusa? Czy było widać Chrystusa? Wielu ludzi podchodzi pod zakon, bo jest im wygodniej. I czasami ten List do Rzymian może rozbić tą wygodę i powiedzieć: Człowieku, idź za Jezusem, nie szukaj wygody i nie rób sobie poduszeczki, swoich własnych ustaleń, co według zakonu jest dla ciebie, ale idź za Jezusem i każdy dzień niech będzie już dniem Pana Jezusa Chrystusa w tobie. Zakon więc jest święty, pożyteczny, dobry. Dobrze trzeba go używać.

List do Rzymian 8,2-4: *„Bo zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, uwolnił cię od zakonu grzechu i śmierci. Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciebie, aby słuszne żądania zakonu wykonwały się na nas, którzy nie według ciała postępujemy (chodzimy), lecz według Ducha.”* To co czytałem z Ewangelii Mateusza – nie zabijaj; Jezus mówi: U Mnie nawet nie będziesz się gniewał; będziesz miłował, przebaczał, znosił. A gdy by coś ci się nie udało, nie powiodło, przeprosisz, oczyścisz się i będziesz dalej uczył się Mnie; poznawał Jezusa Chrystusa. Więc słuszne żądania zakonu; jak Paweł pisze w Rzym.13,8 – *„miłość jest wypełnieniem zakonu. Kto miłuje, ten zakon wypełnił.”*

List do Rzymian 9,4: *„Izraelitów, do których należy synostwo i chwała, i przymierza, i nadanie zakonu, i służba Boża, i obietnice,”* A więc oni pierwsi poznawali zakon, oni pierwsi uczyli się żyć według zakonu i oni pierwsi go łamali.

List do Rzymian 9,30-33: *„Cóż tedy powiemy? To, że poganie, którzy nie dążyli do sprawiedliwości, sprawiedliwości dostąpili, sprawiedliwości, która jest z wiary; a Izrael, który dążył do sprawiedliwości z zakonu, do sprawiedliwości z zakonu nie doszedł. Dlaczego? Dlatego, że było to nie z wiary, lecz jakby z uczynków; potknęli się oni o kamień obrazny,”* To co wspominam – często chrześcijanie dokładnie to samo robią – potykają się o Chrystusa, bo próbują sobie swój zakon ustalić; ten ma taki zakon, ten ma taki zakon, ten mówi: No, to jest moje prawo, ja mogę w ten sposób żyć, itd. A więc jakieś ustalenia; gdyby chcieli chociaż żyć według zakonu Bożego. To już tam pod tym zakonem Bóg regulował, żeby Izrael miłował się nawzajem, wspierał, pomagał, aby byli jednym ludem, żeby między nimi nie było takich, którzy by byli zaniedbani; to już było pokazane pod zakonem. A więc Bóg chciał, żeby ten Izrael był dla Niego, dla Jego chwały. Już tam było, że Pan przebywa tam, gdzie bracia w zgodzie mieszkają, gdzie się miłują nawzajem; dobre rzeczy, bardzo dobre rzeczy. A to przyszło do nas dopiero w Chrystusie. Oni nie byli w stanie tego wypełnić z powodu starej natury człowieka.

List do Rzymian 10,5.6: *„Tak bowiem Mojżesz pisze o usprawiedliwieniu, które jest z zakonu: Człowiek, który spełnił zakon, przezeń żyć będzie.”* Tak pisał Mojżesz. *„A usprawiedliwienie, które jest z wiary, tak mówi: Nie mów w sercu swym: Kto wstąpi do nieba?”* Nie myśl jak w zakonie. Kto z ludzi wstąpi do nieba? Kto wypełnił zakon? Nie myśl, bo Chrystus już wypełnił i On przyszedł z nieba, i On odszedł do nieba. Ta sprawa jest już załatwiona. Teraz myśl o Chrystusie; bo jeśli ustami swymi wyznasz, że Jezus Chrystus jest Panem i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził Go z martwych, zbawiony będziesz. Gdzie tu jest zakon? Jest nowy zakon, Chrystusowy. A więc tamten zakon tylko przyprowadził do Chrystusa; Chrystus wypełnił zakon i my teraz już nie myślimy zakonnice, tylko myślimy – czy ty należysz do Chrystusa, czy ty trwasz w Chrystusie, czy ty jesteś uczniem, uczennicą, czy ty miłujesz Chrystusa i Chrystus prowadzi cię. On będzie sądził cię i mnie. Do Pana należymy. On osądzi czy my chcieliśmy do Niego należeć, czy nie; On dobrze to wie. A jeżeli ktoś nie chce należeć, to Pan też to wie. A jeżeli chce należeć, to Pan pomoże temu człowiekowi, żeby mógł należeć coraz lepiej. Proste to jest. Zakon nie mógł tego zrobić, co Pan Jezus Chrystus.

A więc apostoł ich ostrzega: Uważajcie, oni będą przychodzić i mówić: A co, Mojżesz nie był Bożym

człowiekiem? Stawał twarzą w twarz przed Bogiem. Bóg powiedział o Mojżesz, że to jest najpokorniejszy z ludzi. I co? A później apostołowie cytują: Ale też i Mojżesz powiedział przecież: „Proroka jak ja wzbudzi wam Bóg, tego macie się słuchać”. Użyte ze starego, ale to mówiło już o Chrystusie. Pamiętajmy, że człowiek mądry w Chrystusie umie korzystać z nowego i ze starego. Nie boi się starego, bo ma już nowe przymierze, nowe wiadomości od Chrystusa.

List do Rzymian 10.4: „Albowiem końcem zakonu jest Chrystus, aby był usprawiedliwiony każdy, kto wierzy.” Nie końcem, że w ogóle przestaje istnieć zakon, tylko dla człowieka, który uwierzył, jest końcem, bo zaczyna się już wszystko w Chrystusie. Nie ma tak, żebyś miał dwóch mężów i zakon, i Chrystusa. To jest bigamia, to jest grzech. Nie możesz mieć dwóch, albo zakon, albo Chrystus.

Wrócimy do 13 rozdziału Listu do Rzymian, wiersz dziewiąty i dziesiąty: „Przykazania bowiem: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj i wszelkie inne w tym słowie się streszczają: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Miłość bliźniemu złego nie wyrządza; wypełnieniem więc zakonu jest miłość.” Tak mówi, że kiedy do was przyjdą i będą wam mówić, to cieszcie się, że macie miłość do nich i chcecie im pomóc. Wy tłumaczcie im wtedy: Słuchajcie, ale przecież przez zakon wy nie osiągniecie tego, potrzebujecie Jezusa Chrystusa. I może zamiast oni wam wytłumaczą, wy im wytłumaczcie, jeżeli wiecie, że pod zakonem nie dojdiesz; pod Chrystusem, już doszedłeś.

Pamiętam jak nie było mnie w domu i do Eli przyjechała jedna osoba, i chciała przekonać ją do zakonu. I tak się jakoś zdarzyło, że po jakimś czasie wróciłem do domu i ta osoba próbowała Elę przekonywać do zakonu. I kiedy przyszedłem, ta osoba z łaski Bożej wyszła od nas z domu przekonana do Chrystusa. Tak rzeczywiście było, bo Chrystus jest jaśniejszy. Zakon jest jasny, on rozświetlił te bałaganiarskie ciemności, ale nie tak wyraźnie, żeby pokazać Boga. A Chrystus doskonale rozjaśnił i pokazuje Boga. A więc Chrystus jest cenniejszy i ważniejszy. Gdy człowiek chce się ratować, to gdy usłyszy o Chrystusie, mówi: To jest lepsze. I chce z tego skorzystać.

Skorzystamy jeszcze chwilę z Listu do Galacjan 2,16: „wiedząc wszakże, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków zakonu, a tylko przez wiarę w Chrystusa Jezusa, i myśmy w Chrystusa Jezusa uwierzyli, abyśmy zostali usprawiedliwieni z wiary w Chrystusa, a nie z uczynków zakonu, ponieważ z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek.” Teraz apostoł tłumaczy to Galacjanom, kiedy Galacjanie zostali oszukani. On też uczy się. Gdyby wcześniej wiedział, nauczyłby Galacjan. On nauczył ich Chrystusa, nie myśląc o tym, a potem już wiedział, że trzeba Kościół zabezpieczać nie tyle przed światem, co przed Żydami, przed Izraelitami, którzy będą mienić się, że wierzą w Jezusa, ale nadal będą chcieli wypełniać zakon. Nawet Paweł mówi: Takich przyjmujcie, jeżeli oni wierzą w Jezusa, a jeszcze są pod zakonem; przyjmujcie ich. To są ludzie małej wiary, oni jeszcze nie zrozumieli wszystkiego w Chrystusie. Dajcie im możliwość i szansę, nie gorszcie ich, ale też nie dajcie im się przerobić w żaden sposób. Wy macie Chrystusa, a oni Go potrzebują jeszcze bardziej.

List do Galacjan 2,19-21: „Albowiem ja przez zakon umarłem zakonowi, abym żył Bogu.” Nie mógł żyć pod zakonem, bo pod zakonem cały czas grzeszył. Ale kiedy umarł dla zakonu i ożył w Chrystusie, już może żyć w Bogu. „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie. Nie odrzucam łaski Bożej; bo jeśli przez zakon jest sprawiedliwość, tedy Chrystus daremnie umarł.” A więc bardzo silnie teraz mówi, bo on zdaje sobie sprawę, że oni są już skażeni. Mówić do nich łagodnie, to nie wystarczy. Później nawet on mówi im, że Chrystus wam nic nie pomoże, jeżeli to zrobicie, stracie w ogóle możliwość uratowania się. A więc używa bardzo silnych argumentów, bo oni już są skażeni. Tam w Liście do Rzymian mówi delikatniej, a tu mówi już wyraźnie: Nic wam Chrystus nie pomoże, jeżeli nie

pójdziecie w tym kierunku. Gal.3,12: „Zakon zaś nie jest z wiary, ale: Kto go wypełni, przezeń żyć będzie.” I wielu to stosuje - ale kto go wypełni, przezeń żyć będzie; my staramy się wypełnić; ale nikt nie wypełnił. Najlepsi Żydzi starali się i nikt nie wypełnił. To co? Paganie wypełnią? Też nie wypełnią, bo zakonu nie wypełni żaden człowiek, tylko Chrystus mógł wypełnić go z nową, czystą, Bożą naturą.

Później wykląda Galacjanom 3, 1.2: „O nierozumni Galacjanie! Któż was omamił, was, przed których oczami został wymalowany obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego? Chcę dowiedzieć się od was tego jednego: Czy przez uczynki zakonu otrzymaliście Ducha, czy przez słuchanie z wiarą?” Przykre to jest, prawda, że coś dobrego z Biblii, ale już nie mającego zastosowania w tym nowym przymierzu, w którym Arcykapłanem wiary nie jest jakiś Kajfasz, Annasz, tylko Chrystus Jezus. I to jest próba wprowadzenia tego do Kościoła; to jest przykre. Apostoł pisze tam o fałszywych braciach, którzy chcieli podbić was w niewolę. On wie jak żył i jak nie potrafił zrobić tego, żeby być naprawdę z Bogiem. Później opisuje dalej.

List do Galacjan 3,24.25: „Tak więc zakon był naszym przewodnikiem do Chrystusa, abyśmy z wiary zostali usprawiedliwieni. A gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod opieką przewodnika.” Wykonał swoje zadanie. Teraz Chrystus zajął się nami. On nam mówił, że grzeszymy, a Chrystus mówi nam, co mamy w Nim. Chrystus ma to, czego nie ma zakon, ma życie, życie zwycięskie, radosne, wdzięczne chwalcące Boga, życie dla mnie i dla ciebie. Korzystajmy z tego.

List do Galacjan 4,4-7: „lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi,” Był pod zakonem jak każdy jeden człowiek. Był obrzezany? Był obrzezany. Szedł na Paschę, jak miał dwanaście lat? Szedł. Była za niego złożona ofiara, wszystko było jak pod zakonem. „aby wykupić tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili. A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojcze! Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem, a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga.”

Tutaj też dużo w Liście do Galacjan wykląda od 4,21 wiersza, gdzie pokazuje jakby dwóch synów; którzy jedni rodzą się z pod zakonu jako niewolnicy, a drudzy z Jeruzalem tego niebiańskiego, jako wolni, pod innym prawem; są zrodzeni pod prawem Chrystusa. Mówi więc, że wy nie jesteście dziećmi niewolnicy, lecz wolnej, abyście żyli na wolności.

Galacjan 5,3.4: „A oświadczam raz jeszcze każdemu człowiekowi, który daje się obrzezać, że powinien cały zakon wypełnić. Odtoczyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski.” Potem 5,18: „A jeśli Duch was prowadzi, nie jesteście pod zakonem.” I tu wymienia uczynki, które są pod zakonem i uczynki tych, których prowadzi Duch Święty. To jest olbrzymia różnica; u jednych widzimy cielesność, u drugich widzimy Chrystusa.

Galacjan 6,2: „Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy.” I o tym zakonie on też zawiadamia, że on jest pod tym zakonem.

A więc myślę, że apostoł pisząc List do Rzymian w tym kontekście stara się już ich zabezpieczyć, nauczony już pewnymi doświadczeniami, on już zabezpiecza ich przed tą ewentualnością. Gdyby do nich przyszli tacy ludzie, żeby nie dali się oszukać i zwieść, żeby rozumieli, że zakon jest bardzo dobry i pożyteczny i żeby nikogo nie słuchali, kto by powiedział, że z zakonu można ująć to czy tamto, i też możesz wypełniać zakon. Nie. Zakon jest cały i nic nie wolno ująć. Ale wracanie pod ten zakon nikomu nic nie pomoże.

Idź za Chrystusem ratuj się, wygraj bitwę. Jeżeli doznajesz, że twoje ciało szuka zakonu i chce tam znaleźć

usprawiedliwienie, nie daj się zwieść. To diabeł próbuje cię oszukać. Nie ma człowieka. On próbuje cię prowadzić pod inny zakon, nie zakon wolności, szczęścia zadowolenia z Chrystusa, tylko pod zakon szczęścia i zadowolenia z ciała. To też jest ohyda. Ten zakon Paweł nazywał zakonem grzechu i śmierci, zakonem ciała. Ciągnie do grzechu, a to prowadzi do śmierci. A więc uważajmy, bądźmy prawdziwi. Żyjmy zawsze na wolności Chrystusowej. Wykorzystujmy czas, oczyszczajmy się, uświęcajmy się, korzystając z tego kim jest dla nas Jezus Chrystus i nigdy nie dajmy się oszukać. Prawdziwe życie to Chrystus. Nie ma innego życia. Amen.